

Amerykanie sterują Polską

7 stycznia 2025

Postaram się wyjaśnić, jak zaczęła się historię stosunków pomiędzy ludźmi, którzy stworzyli Solidarność, a Ameryką od 1970 roku, bowiem już wtedy Polacy byli na służbie Ameryki. Niejednokrotnie w telewizji widziałem historyczne filmy amerykańskie, w których pojawiało się najwięcej polskich nazwisk redaktorów telewizyjnych jako kadrowych pracowników CIA.

Tak więc to już przeszło pół wieku, jak Polacy zostali zdradzeni. Więc czy można oczekiwać od zdrajców litości nad Polakami? Dodatkowo efekt zdrady został wzmocniony przez ludzi Solidarności. Uznali oni Amerykę jako coś prawie równego Bogu i będącego wyrocznią losów Polaków i Polski.

Państwo III RP powstało na gruncie fałszywej ideologii, w której zamiast kapitału próbuje się wstawić krzyż. Zamiast konkretnego kapitału próbuje się wmontować wiarę. W życiu człowiek musi liczyć się z innymi ludźmi, a więc jeśli jest dobry – powinien być nagradzany, a jeśli jest zły i niepoprawny – powinien podlegać kasacji, by nie niszczyć życia innych ludzi. Nie można dopuszczać, by ludzie nieuczciwi wygrywali z ludźmi uczciwymi, bowiem następuje marazm społeczny i gospodarczy, a to już prosta droga do niewolnictwa. Słowem jeśli w państwie nie ma odpowiednich kar, to następuje kryminalizacja społeczeństwa, jak to się stało po objęciu rządów po 1989 roku przez pazernych ludzi Homo solidaruch.

Co do sojuszy wojskowych, to Solidarna Polska postawiła na konia, który już nigdy nie wygra, bo czas jego świetności skończył się w 1947 roku, gdyż zamiast dopieszczać swoją potęgę gospodarczą, wybrał ścieżkę wojenną. Ten kraj od zakończenia II wojny światowej wygrał tylko 1 brudną wojnę. Reszta to porażki w coraz haniebniejszym stylu w rodzaju

ucieczki z Kabulu. Stał się upiornym kolosem na chińskich nogach swojej przereklamowanej gospodarki. Nierządny Sprzedajny Związek Zdrajców Solidarnych z Ameryką, oddał Polskę we władanie USA w roli psa ujadającego za darmo. Polacy zaś za pseudoprzyjaźń muszą wyjątkowo słono zapłacić, bo za amerykańskie cuda technologiczne wątpliwej jakości musimy zapłacić więcej od innych państw i offsetu prawie nie będzie. Tylko czym zapłacimy, skoro Solidarna Polska eksportuje do USA (ile, nie znam danych, ale według mnie) tyle, co kot napłakał.

Około półtora miesiąca temu pan prezydent Andrzej Duda, rzekomo wielki patriota, wygłosił w telewizji oświadczenie, iż powinniśmy jak najwięcej kupować w USA, bo to leży w interesie polskiej gospodarki. A 1 grudnia w Telewizji Trwam polski pułkownik stwierdził, iż polski przemysł zbrojeniowy ma służyć wyposażaniu armii w części zamienne i remonty uszkodzonego sprzętu. Tak iż to, na co pracowaliśmy Solidarnie przez 36 lat, nareszcie przynosi rezultaty. Chwała wybrancom, iż dali radę ogłupić ukochany naród.

Ale nie ma co się martwić, długo tak nie pociągniemy i jak mówią Ukraińcy: „budut pizdiec Lachom”. Wkurza mnie skamlenie zwolenników PiS-u, różnych prawdziwych Polaków, wszelkich prawicowców, którzy biadolą, że cała wina to tylko Tuska i Putina. A oni co robili przez 7,5 roku? Odpowiedź – osadzali swoich znajomych na intratnych posadach, a teraz sytuacja się powtarza z PSL.

Zastanawia mnie uległość współczesnych Polaków. Nie ma ani jednego ugrupowania, które by lansowało i promowało bardzo dużą niezależność od kogokolwiek, mam na myśli obce państwa i różnego rodzaju wiary. Choć wiele ugrupowań ma w swoich nazwach szumne słowa: Niezależne, Samorządne, Niepodległe, Prawo, Sprawiedliwość, Narodowe, Ludowe, Suwerenne, Państwo Prawa, itp. Jednak każde ugrupowanie uznaje zależność od swojego patrona, idola i nie widzi siebie jako samodzielnego tworu. Kombinuję sobie czy ktoś wyciął Polakom jaja? Czy są masochistami, bo potrzebują czuć obcy but, czy bat nad sobą?

Najprostszym sposobem by społeczeństwo było uczciwe, są odpowiednio duże zarobki tak, by starczało na spore zachcianki. Niestety mimo obietnic ludzi Homo solidaruch, zarobki realne z każdym rokiem są coraz mniejsze i coraz mniejsza siła nabywcza pieniądza, a jednocześnie wzrasta pole manipulacji społeczeństwem przez PO-PiS i różnych ludzi nieuczciwych. Dlaczego tak się dzieje? Bo łatwiej jest rządzić ludźmi spragnionymi odpowiednich zarobków. No i przez coraz większy wzrost rozdzielnictwa zyskuje się coraz większe poparcie i sterowanie społeczeństwem, a przez to i władzę.

Dodatkowym negatywnym skutkiem jest wzrost biurokracji. Istnieje bardzo wielka szansa, iż jak w Hiszpanii w 1936 roku doprowadzi to do wojny domowej. Czy można było pójść inną drogą i zbudować normalną, niezależną Polskę, odpowiadam teoretycznie można, ale w praktyce jest to wykluczone. Trudność polega na tym, iż w Polsce nigdy nie było demokracji. Jest w Polakach jakaś fatalna chęć robienia innym na złość. I tak było zawsze.

Drugim problemem jest obieg informacji a właściwie jego całkowity brak. Ci, co mienią się autorami i redaktorami, w rzeczywistości są jedynie usługowymi agitatorami propagandy poszczególnych ugrupowań, które są przy różnych korytach. Tak więc jeśli nie powstaną, Wolne Niezależne Media o zasięgu ogólnopolskim, nie ma szans na jakiekolwiek pozytywne zmiany. I nie ma co liczyć na jakieś reorganizacje, z tych polityków co są, nie zmontuje się już niczego dobrego. Wszystko, co obiecywali, zrobili dokładnie odwrotnie. Udowadniają to już od 36 lat.

Potrzebne są przynajmniej 3 nowe partie, by za pierwszym razem wygrać wybory i rozpocząć pozytywne zmiany. By państwo było dobre potrzeba bogatszego społeczeństwa, co zmniejszy znacznie przestępczość. Jak będzie bogatsza całość społeczeństwa, to wystarczy na potrzeby obronności. Bowiem pomimo podpisanych różnych deklaracji w sprawie warunków prowadzenia wojny, wojna rządzi się brakiem jakichkolwiek hamulców ze strony

prowadzących wojnę. Po tym przykładzie polscy politycy powinni się zastanowić, czy stać nas na wojnę przeciw Rosji lub Niemcom z armią, która nadaje się tylko do defilad i odstraszenia, ale nie do realnej krwawej wojny, będąc wyposażona w 45-letni amerykański złom.

Co do sprzętu Koreańskiego to nadaje się on jako tako, czyli po japońsku. Bowiem Niemcy, a zwłaszcza Rosja, jako ewentualni nasi przeciwnicy dysponują gigantyczną przewagą technologiczną. Czy jest na to rada, tak, ale jak na razie tylko teoretyczna. Bowiem wszystkie rządy, jakie rządziły po 1989 roku, są przeciwne rozwojowi polskiemu prywatnemu przemysłowi zbrojnemu. W Polsce Solidarni twardogłowi politycy, zwolennicy wojen, z zjadłością kreślą scenariusze gdzie dostawy sprzętu i wojska będą ad hoc, np. poprzez budowę CPK, a rozstrzygające bitwy będzie można realizować, ganiając po lesie piechotę w stylu AK.

Jeszcze nie tak dawno lansowano, iż czołgi są nam zupełnie niepotrzebne, bo przecież mamy amerykańskie Javeliny. Nie potrafimy zidentyfikować pojedynczej rakiety, ale chcemy budować swoje. Tylko co potem, panowie politycy i generałowie? Bo przecież armię mamy do parady i odstraszenia, ale nie do wygrania realnej wojny.

Niestety, ludzie Solidarności nie chcą się przyznać, iż mylą się z bardzo fatalnymi skutkami dla Polaków, Polski, gospodarki i obronności już od 35 lat.

Co do obronności to widzę to tak...

Trzeba zorganizować służby prowadzące biały wywiad, który jest niezbędny przy zakupach sprzętu dla wojska. Choć według mnie idealnym rozwiązaniem byłyby zakupy sprzętu dla polskiej armii u polskich producentów. Powinniśmy zreorganizować Polski Urząd Patentowy tak, aby w chwili zgłaszania innowacji, automatycznie przyznawano tajny patent roboczy i nie obowiązywałyby absolutnie żadne opłaty za ich rejestrację.

Opłata zostałaby pobrana dopiero po roku od sprzedaży produktu.

Zreorganizować przepisy dotyczące wojska i zakupów uzbrojenia. Przystosować przepisy tak, żeby powstawały prywatne firmy zbrojeniowe, ale nie likwidując państwowych, które na licencji firm prywatnych, gdyby były duże zamówienia, wytwarzałyby produkty firm prywatnych. Wdrożyć pierwszeństwo zakupów od polskich firm zbrojeniowych, ale tylko, gdy wyroby są na poziomie co najmniej europejskim. Takie projekty sprzętu niemającego nawet odpowiedników w teorii istnieją od 25 lat. Ciekawostka – potrzebne są między innymi nowe hełmy i buty, których łączny czas wkładania po ciemku wynosi nie więcej niż 20 sekund. Musimy posiadać helikopter bojowy, którego jedna z wersji bez żadnego problemu rozprawi się z 8 helikopterami AH-64 Apache Longbow. Czołg, którego wieża obraca się o 360 stopni w ciągu 12 sekund i może wystrzelić 54 pociski z armaty 120 mm o długości lufy 70 kalibrów jeden po drugim. Do tego 3 pojazdy eskortowo-bojowe, każdy w innej konfiguracji uzbrojenia.

W oparciu o podwozie pojazdu eskortowo-bojowego można zbudować cysternę o dużej pojemności lub pojazd do transportu gazów, cieczy i substancji wyjątkowo zjadliwych.

Niestety rzekomo polscy politycy jak dotychczas odnoszą się bardzo wrogo do tych projektów. Co do nowych elit politycznych to one były i są, ale trzeba im umożliwić pełne ujawnienie się. I w tym momencie do akcji powinny wejść wszystkie media, które zachowały chociaż trochę zdrowego rozsądku.

Myślę, że dopóki Polacy nie przyjmą do wiadomości, iż największym przyjacielem Polaka może być tylko drugi Polak, a jeszcze lepiej Polka, bo z tego mogą być tak bardzo potrzebne dzieci i nie koniecznie z prawego łóża, bo najważniejsze, że będą nasze, polskie. Jeśli Polacy tego nie zrozumieją, pozostaje dać na mszę za coś, co kiedyś nosiło miano Polska ale bez żadnych plugawych dopisków i za ludzi ją

zamieszkujących. O wszystko trzeba umieć dbać, a szczególnie o ludzi, bo w dzisiejszych warunkach likwidacja Polski będzie ostateczna i nieodwracalna.

Autorstwo: nicowiedzący

Nadesłano do portalu WolneMedia.net